

Zagłada Żydów. Studia i Materiały
Holocaust Studies and Materials

VOL. 9 (2013)

ISSN: 1895-247X
eISSN: 2657-3571
DOI: 10.32927
WWW: www.zagladazydow.pl

Centrum Badań nad Zagładą Żydów IFiS PAN
Polish Center for Holocaust Research

Epizod z biografii Dawida Wdowińskiego

An Episode in Dawid Wdowiński's Biography

Laurence Weinbaum
„Israel Journal of Foreign Affairs", Ariel University Center of Samaria

laurence@wjc.co.il

DOI: https://doi.org/10.32927/ZZSiM.598
Strony/Pages: 501-507

CC BY

OPEN ACCESS

Laurence Weinbaum

Epizod z biografii Dawida Wdowińskiego

Dawid Wdowiński (1895–1970) należał do najbardziej znanych działaczy rewizjonistycznego ruchu syjonistycznego w Polsce w latach trzydziestych. Cieszył się renomą również jako psychoanalityk (pełnił kierowniczą funkcję na oddziale psychiatrycznym w szpitalu na Czystem w Warszawie). Jako jedyny spośród „żabotyńczyków" został wymieniony w leksykonie *Czy wiesz kto to jest?*[1]. W wrześniu 1939 r., w przeciwieństwie do innych liderów ruchu rewizjonistycznego, pozostał w Warszawie**.** Trafił do getta (w którym stracił matkę), po deportacji znalazł się w obozie pracy w Budzyniu, a potem w innych obozach (jego żona, dr med. Antonina z d. Berger, zginęła w listopadzie 1943 r., podczas operacji „Erntefest"). Po wojnie osiadł w Nowym Jorku i przez wiele lat wykładał psychologię i psychiatrię w New School for Social Research. Kontynuował też działalność społeczno-polityczną. W 1961 r. został wezwany przez sąd izraelski do złożenia zeznań na procesie Adolfa Eichmanna.

W roku 1963 w Nowym Jorku ukazały się jego wspomnienia pod tytułem *And We Are Not Saved*. Tytuł pochodzi z księgi Jeremiasza 8: 20: „Pominęło żniwo, skończyło się lato, a myśmy nie wybawieni"[2]. Przypisuje sobie w nich kluczową rolę w rewizjonistycznej konspiracji, a nawet przywództwo polityczne Żydowskiego Związku Wojskowego. Dzięki tym wspomnieniom przez wiele lat Wdowiński był z całą pewnością najbardziej znanym – a często jedynym – rewizjonistą w kręgach tzw. *survivors*. W rezultacie jego nazwisko często pojawia się w historiografii getta warszawskiego[3]. W 1970 r. podczas wizyty w Izraelu Wdowiński doznał śmiertelnego ataku serca podczas uroczystości upamiętniającej rocznicę powstania w getcie, zorganizowanej przez Instytut Żabotyńskiego w Tel Awiwie.

---

[1] *Czy wiesz kto to jest? Uzupełnienia i sprostowania*, Warszawa 1939, s. 336.

[2] Cyt. za Biblią Gdańską.

[3] Twierdził, że stał na czele Żydowskiego Związku Wojskowego [„I was the head of the Jewish Military Organization – Irgun Zvai Leumi"], David Wdowinski, *And We Are Not Saved*, New York: Philosophical Library, 1963, s. 79. Dla oceny prawdziwych wymiarów działalności Wdowińskiego w getcie, jak również oceny jego zeznań zob. Dariusz Libionka, Laurence Weinbaum, *Bohaterowie, hochsztaplerzy, opisywacze. Wokół Żydowskiego Związku Wojskowego*, Warszawa: Stowarzyszenie Centrum Badań nad Zagładą Żydów, 2011.

Wdowiński był zagorzałym przeciwnikiem jakiegokolwiek pojednania z Niemcami i w swoich wspomnieniach potępił wszelkie przejawy zbliżenia między Niemcami a Żydami.

Pisał: „Przez czterysta lat rabini i przywódcy Żydów obłożyli «cherem» (klątwą) Hiszpanię i Portugalię za grzechy inkwizycji – a przecież tu chodziło jedynie o nawracanie Żydów na katolicyzm. Inkwizycja nigdy nie twierdziła, że żydowska krew jest nieczysta i – pomimo wszystkich prześladowań Żydów z jej strony – Żyd mógł ocalić głowę, jeżeli wyrzekł się swej religii. Ale nie obłożono klątwą i nie poddano ostracyzmowi narodu, który zaledwie przed chwilą dokonał kompletnej zagłady 6 milionów Żydów”[4]. I dalej: „Całkowite i faktyczne rozgrzeszenie, które wiązało się z wypłaceniem odszkodowań i pociągnęło za sobą natychmiastowe gesty przyjaźni wobec Niemiec ze strony żydowskich przywódców, zaowocowało klimatem demoralizacji, co będzie wywierało wpływ na wszystkich Żydów, szczególnie zaś na przyszłe pokolenia izraelskich Żydów”[5].

Był święcie przekonany, że tylko naród niemiecki mógł stworzyć nazizm. Pisał: „To dziwne, że żydowscy przywódcy i intelektualiści znajdują się na czele legionu broniącego Niemców z takim zapałem. […] Nie chcą słuchać głosu tych, którzy wykazali w badaniach, że nazizm NIE był w Niemczech przypadkowy, lecz że był historyczną kulminacją procesu rozwijanego przez elitę kultury niemieckiej od setek lat; że takiego uwarunkowania nie da się wykorzenić przez pobożne życzenia i że może ono raz po raz ukazywać swój brzydki łeb w zupełnie nieznanej, ale równie destrukcyjnej formie”[6].

Poddawał również krytyce prowadzoną opieszale politykę denazyfikacji w RFN.

Prezentujemy polskiemu czytelnikowi list konsula niemieckiego w Nowym Jorku do Wdowińskiego i jego odpowiedź na tenże. Dokumenty, znajdujące się w teczce Wdowińskiego w Archiwum Instytutu Żabotyńskiego pod sygnaturą (9/226/פ), są dramatycznym świadectwem stosunku tego działacza ruchu rewizjonistycznego do Niemców i do Niemiec.

* * *

1

Konsulat Generalny Republiki Federalnej Niemiec 460 Park Avenue
New York 22, N.Y.[7]
New York, 1.6.1964

List polecony

[4] Wdowinski, *And We Are Not Saved*, s. 107.

[5] *Ibidem*, s. 108.

[6] *Ibidem*, s. 109.

[7] Adres w języku niemieckim i angielskim, pozostała część w języku niemieckim. Pismo sporządzone na gotowym formularzu z odręcznymi uzupełnieniami. Oba dokumenty w moim tłumaczeniu.

WP
Dr Wdowinski
Hotel Westover
253 West 72nd St
New York, N.Y.

Dotyczy: Postępowanie przygotowawcze przeciwko byłym członkom placówki SSPF Lublin[8]
Odnośnie: Wniosek nadprokuratora, Hamburg, 14 maja 1964 r.

Szanowny Panie Doktorze Wdowinski!

Do konsulatu generalnego wpłynął ww. wniosek. Dlatego proszę zgłosić się do mnie

17 sierpnia 1964 r. o godz. 10.30.

na przesłuchanie. Byłbym Panu wdzięczny, gdyby potwierdził Pan odbiór tego wezwania na dołączonym druku i zgłosił się na spotkanie z ważnym dowodem osobistym, najlepiej ze zdjęciem.

Z wyrazami szacunku
Z polecenia
S. von Estorff[9]
Konsul

2

Dr David Wdowinski
Profesor psychologii i psychiatrii
New School for Social Research
New York

New York, 26 czerwca 1964 r.

Pan S.V. Estorff, Konsul
Konsulat Generalny Republiki Federalnej Niemiec
460 Park Avenue
New York 22

Panie Estorff,

Otrzymałem Pański list z 1 czerwca 1964 r.

Zanim przejdę do szczegółów Pańskiego życzenia (a może rozkazu?), abym się stawił w Pana biurze 17 sierpnia 1964 roku o godz. 10.30, muszę wyrazić swoje oburzenie, że konsul na placówce w Stanach Zjednoczonych, zwracając się

[8] Dienststelle des SS- und Polizeiführer Lublin (niem.) – Placówka Dowódcy SS i Policji w Lublinie.

[9] Shacco von Estorff (1922–1980) – konsul RFN w Nowym Jorku, później w Vancouver.

do obywatela amerykańskiego, ma śmiałość pisać po niemiecku. Nie jest to co prawda dla mnie zaskoczenie, gdyż znam niemiecką arogancję z ostatnich kilku dekad. Nawet adres zwrotny na kopercie jest podany wyłącznie po niemiecku, jakby Pan sądził, że każdy amerykański listonosz powinien znać Pański język.

Co do mojego przesłuchania przez Pańskiego Oberstaatsanwalta[10] w sprawie byłego szefa SS i policji w Lublinie, chciałbym podkreślić z całą mocą, że nie zamierzam współpracować z żadnymi Waszymi władzami, zwłaszcza z Waszymi tak zwanymi instytucjami sprawiedliwości. Współpracując w jakiejkolwiek formie z Waszym „wymiarem sprawiedliwości", świadek tylko pomaga wybielić Niemcy i Niemców w oczach cywilizowanego świata z najbardziej odrażających zbrodni, popełnionych kiedykolwiek w historii świata przez jakikolwiek naród w jakimkolwiek kraju. I nie jest to kwestia przeszłości, gdyż nawet teraz, w tej chwili, Wasze sądy, Wasi sędziowie, adwokaci, lekarze, psychiatrzy, naukowcy, policjanci, mężowie stanu wciąż myślą i operują hitlerowskimi (to jest niemieckimi) kategoriami.

Oto kilka przykładów:

1. Dr Herta Oberheuser, skazana za udział w masowym mordzie, po zwolnieniu z więzienia otrzymała od władz niemieckich izb lekarskich pozwolenie na praktykowanie zawodu lekarza medycyny i kierowanie kliniką dziecięcą w Hamburgu – w tym samym mieście, gdzie urzęduje Wasz Oberstaatsanwalt Leitender[11].

2. Prof. dr Heyde (który później przybrał nazwisko Sawade – za czyim przyzwoleniem?), zbrodniarz wojenny, praktykował i wykładał psychiatrię w Niemczech po wojnie[12].

3. Dr Ernst Wentzler, pediatra, wystąpił jedynie w charakterze świadka na procesie doktora Hefelmanna w Limburgu w maju 1964 r. Ten praktykujący obecnie pediatra pod reżimem Hitlera skazywał na śmierć dzieci na podstawie ich fotografii. Czy Wasz departament sprawiedliwości uczynił coś w sprawie tego zbrodniarza? Czy Wasze izby lekarskie coś uczyniły?[13]

4. Profesor Werner Catel, szef uniwersyteckiej kliniki dziecięcej w Kolonii, również występował jedynie jako świadek w procesie doktora Hefelmanna w Limburgu w maju 1964 r. i zaświadczył, że nadal wierzy w zasadę miłosier-

[10] Oberstaatsanwalt (niem.) – prokurator naczelny przy Sądzie Krajowym.

[11] Herta Oberheuser (1911–1978) – lekarka w KL Ravensbrück, brała czynny udział w wywoływaniu przymusowych poronień i innych zabiegach „medycznych" na więźniarkach. W Norymberdze (w procesie lekarzy) została skazana na 20 lat, ale w 1952 r. ją zwolniono. Prowadziła praktykę lekarską jako pediatra, ale pod naciskiem ofiar eksperymentów pozbawiono ją prawa wykonywania zawodu.

[12] Werner Heyde (1902–1964) – był jednym z czołowych organizatorów programu „eutanazji" (kryptonim T4). Po wojnie pod nazwiskiem Fritz Sawade kontynuował praktykę jako lekarz psychiatra. W 1959 r. jego prawdziwa tożsamość została ujawniona i go aresztowano. Popełnił samobójstwo w lutym 1964 r., przed rozpoczęciem procesu sądowego. Wdowiński, pisząc w czerwcu 1964 r., na pewno wiedział, że Heyde już nie żył.

[13] Ernest Wentzler (1891–1973) – jeden z czołowych organizatorów programu „eutanazji" dzieci.

nego uśmiercania oraz uważa zasadę ochrony życia w każdych okolicznościach za nieudokumentowaną. Ten niemiecki profesor był jednym z trzech ekspertów, którzy podejmowali ostateczne decyzje, czy chore psychicznie dzieci powinny być uśmiercane[14].

Nawiasem mówiąc, w sierpniu (od 7 do 14) bieżącego roku odbędzie się w Kopenhadze Międzynarodowy Kongres Naukowy poświęcony badaniom nad upośledzeniami umysłowymi. Ponieważ poglądy prof. dr. Catela są wciąż tolerowane w Waszym kraju, proponuję, aby niemieckie izby lekarskie poleciły swoim delegatom zgłosić na wspomniany kongres proste i skutecznie wypróbowane w praktyce Waszych naukowców rozwiązanie tego problemu – to jest śmierć!

5. W maju 1964 r. zachodnioniemiecki sędzia do spraw zbrodni wojennych odrzucił oskarżenie o morderstwo nazistowskiego majora Fritza Fischera, któremu zarzucono wydanie rozkazu masakry rosyjskich Żydów, i uniewinnił jego podwładnego, oskarżonego o współudział. Sędzia Wolfgang Bierbach orzekł, że były porucznik Fritz Puls wykonywał rozkazy swojego przełożonego w dobrej wierze, wobec czego jest niewinny. Sędzia następnie wyjaśnił, że nie zostało udowodnione, iż major Fischer kazał wystrzelać ogniem maszynowym owych czterdzieścioro żydowskich mężczyzn, kobiet i dzieci w kałmuckiej wsi podczas drugiej wojny światowej tylko dlatego, że byli Żydami. Powiedział on, że major Fischer[15] […] był w sytuacji niebezpieczeństwa – mógł wydać rozkaz, by „bronić swoich żołnierzy przed szpiegami i sabotażystami". Po takich wyrokach Waszych sędziów będzie teraz jasne dla każdego Niemca, dlaczego 900 tysięcy żydowskich dzieci zostało zabitych przez Niemców podczas drugiej wojny światowej: bo były szpiegami i sabotażystami[16].

6. W kwietniu 1964 r. Hans Walter Zech-Nenntwich, skazany na cztery lata więzienia za udział w zabiciu kilku tysięcy Żydów w Pińsku w 1941 r. (niespełna jeden dzień więzienia za każdego zabitego Żyda), uciekł z więzienia w Brunszwiku i poleciał prywatnym samolotem do Szwajcarii, a stamtąd do Egiptu. Według doniesień agencji AP[17] powiedział on, że wkrótce inni skazani zbrodniarze wojenni otrzymają pomoc w ucieczce. „Mogłem opuścić celę, kiedy tylko chciałem, nawet w stroju wieczorowym. Zobaczycie, że inni również znikną" – miał powiedzieć Zech-Nenntwich[18].

---

[14] Werner Catel (1894–1981) – jeden z głównych organizatorów programu „eutanazji" dzieci.

[15] Wdowiński na pewno był pod bezpośrednim wrażeniem informacji zamieszczonych na łamach prasy żydowskiej o procesie. Zob. *German Judge Dismisses Murder Charge Against Two Nazis Who Killed Jews*, „Jewish Telegraphic Agency", 14 V 1964.

[16] W tekście oryginalnym pisze on: „there were spies and saboteurs", ale powinno być raczej nie „there", lecz „they".

[17] Associated Press.

[18] Hans Walter Zech-Nenntwich – oficer SS aresztowany przez Gestapo, uciekł do Szwecji. Przygotowywał propagandowe audycje radiowe. Aresztowany przez władze RFN i oskarżony o współudział w mordzie tysięcy Żydów w Pińsku i okolicach, został skazany za pomocnictwo w zamordowaniu dwóch osób i skazany na 4 lata pozbawienia wolności. Uciekł z zachod-

À propos Egiptu, jest on schronieniem dla niemieckich naukowców – morderców, pragnących dokończyć robotę, której nie udało się wykonać Führerowi narodu niemieckiego. Co uczynił rząd boński, by powstrzymać tych niemieckich naukowców?

A kiedy – co rzadko się zdarza – jakiś Niemiec wypowie opinię naprawdę potępiającą Hitlera i nazizm, jak to uczynił dr Elmar Herterich (w 1963 r. w Würzburgu), to jest on prześladowany i zmuszony do opuszczenia swojego domu i praktyki, ponieważ klimat w jego mieście jest wciąż nazistowski[19].

Czyż może być inaczej w kraju, gdzie jeden z autorów ustaw norymberskich, prawnik Hans Globke, zajmował aż do emerytury jedno z najwyższych stanowisk politycznych w administracji pana Adenauera[20], podczas gdy dr Oberlaender, który brał udział w masowych mordach Żydów i Polaków („masakra lwowska"), był tam ministrem do spraw uchodźców, a nazista von Blankenhorn, który odwiedził warszawskie getto (gdzie ja mieszkałem) w swoim dyplomatycznym uniformie wraz z innymi wysokimi urzędnikami nazistowskimi, był przez wiele lat doradcą Adenauera do spraw zagranicznych?[21]

Dr Seebohm, członek obecnego rządu bońskiego, wzywał do „zwrotu Niemcom sudeckim ich skradzionej sudeckiej niemieckiej ojczyzny" i domagał się, aby podstawą polityki Bonn był traktat monachijski z 1938 r., który doprowadził do rozbioru Czechosłowacji. Dlaczego ten chadecki minister o nazistowskiej mentalności jest wciąż ministrem w bońskim rządzie?[22]

Do całkiem niedawna dr Auerswald, były komisarz warszawskiego getta, praktykował prawo w Pańskim kraju[23]. Wasz kanclerz był doradcą nazistow-

---

nioniemieckiego aresztu w Brunszwiku w kwietniu 1964 r., znalazł schronienie w Egipcie. W sierpniu tego samego roku zgłosił się do Ministerstwa Sprawiedliwości Dolnej Saksonii, gdzie został oskarżony o ucieczkę i przekupstwa. Wdowiński był pod wrażeniem reportażu prasowego. Zob. *Egypt Provided Escaped Nazi with Visa While He Was on Trial in Germany*, „Jewish Telegraphic Agency", 12 V 1964.

[19] Elmar Herterich – lekarz z Würzburga. Na początku lat sześćdziesiątych stał się głośnym i ostrym krytykiem polityki RFN, a zwłaszcza przebiegu denazyfikacji. Znalazłszy się pod silnym naciskiem lokalnej społeczności, Herterich zdecydował się osiąść w Szwecji. W tym czasie jego historia była szeroko relacjonowana na łamach prasy w Stanach Zjednoczonych.

[20] Hans Globke (1898–1973) – prawnik w MSW, współtwórca norymberskich przepisów rasowych. Od 1953 do 1963 r. szef urzędu kanclerskiego w rządzie Adenauera i jego najbliższy doradca.

[21] Herbert Blankenhorn (1904–1991) – niemiecki dyplomata, od 1938 r. członek NSDAP. Po 1945 r. okazał się jednym z najbardziej wpływowych niemieckich dyplomatów. Pełnił funkcję ambasadora RFN we Włoszech, Francji i Wielkiej Brytanii. Prawdopodobnie informacje Wdowińskiego na jego temat pochodzą z książki Tete Harensa Tetensa, *The New Germany and the Old Nazis* (New York: Random House, 1961), cytowanej w jego wspomnieniach.

[22] Hans-Christoph Seebohm (1903–1967) – nadzorował aryzację w Protektoracie Czech i Moraw, po wojnie minister transportu i budownictwa, potem wicekanclerz federalny, rzecznik Sudetendeutsche Landsmannschaft (Ziomkostwo Sudeckoniemieckie).

[23] Heinz Auerswald (1908–1970) – Kommissar für den jüdischen Wohnbezirk (komisarz do spraw dzielnicy żydowskiej w Warszawie), prawnik z zawodu. W latach dześćdzie-

skiego gauleitera Buerckela[24] jako szef hitlerowskiego Instytutu Badań Przemysłowych.

Wasz minister spraw zagranicznych służył nazistom jako radca prawny i lider bojówkarzy SA, a zanim został ministrem spraw zagranicznych, jako minister spraw wewnętrznych ten były nazista miał władzę nad policją. Jakiego rodzaju sprawiedliwość Pan reprezentuje?[25]

Nic dziwnego, że przy takiej parodii sprawiedliwości tak wielu przestępców zupełnie unika kary, a ci, co zostają skazani, tak łatwo uciekają prywatnymi samolotami.

Jeśli chce Pan koniecznie bawić się w tę grę w „sprawiedliwość", proponuję, aby zachował Pan choć odrobinę dobrych manier i pisał do Amerykanów w Ameryce w ich języku – angielskim.

Z poważaniem
D. Wdowiński

Słowa kluczowe
Dawid Wdowiński, Republika Federalna Niemiec, rozliczenia powojenne

Abstract
David Wdowinski (1895–1970) was the best-known survivor of the Zionist Revisionist Movement in the Warsaw Ghetto. A prominent psychiatrist in Poland, after the war, he settled in New York and joined the faculty of the New School for Social Research. Wdowinski's memoir, *And We Are Not Saved* (published in 1963), was one of very few memoirs of life and death in the ghetto written from a Revisionist perspective. In that book, Wdowinski expressed his vehement objection to any reconciliation with Germans and, in fact, any normalization of relations between Germany and the State of Israel. In June 1964, at the request of the public prosecutor in Hamburg, Wdowinski received a form letter from the German consul in New York, Shacco von Estorff (1922–1980), summoning him to give testimony on the *Dienststelle des SS- und Polizeiführer Lublin*. Wdowinski's long and impassioned reply constitutes a personal *"J'Accuse"* against German society's half-hearted efforts at de-Nazification and its failure to confront its murderous history.

Key words
David Wdowinski, German Federal Republic, post-war settlements

siątych prowadzono w RFN przeciwko niemu śledztwo, ale nigdy nie postawiono go przed sądem.

[24] Chodzi o Ludwiga Erharda (1897–1977). Erhard był doradcą Josefa Bürckela (1895–1944), komisarza Rzeszy do spraw zjednoczenia Austrii z Rzeszą, gauleitera Wiednia i później gauleitera tzw. Westmark („Marchii Zachodniej", złożonej z Palatynatu i pruskiego terytorium Saary).

[25] Prawdopodobnie informacje Wdowińskiego na jego temat pochodzą również ze wspomnianej książki Tetensa *The New Germany and the Old Nazis*.